Nr. 3'6 Łodz, piątek 9 grudnia 1921 roku. ROK IV

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Irlandja i Egipt.

Te dwa kraje, tak odległe od siebie pod każdym względem, są w danej chwili przedmiotem usilnych zabiegów Anglji, która stara się dojść z niemi do porozumienia. Budowa i remont światowego imperjum brytańskiego nastręcza ogromne trudności i panowanie jego na wielkich przestrzeniach Azji i Afryki jest w znacznej mierze zachwiane i domaga się odnowienia dotychczasowych podstaw.

Dwa wymienione kraje nie są bynajmniej jedynymi słabymi punktami w tej wielkiej budowie lecz w obecnej chwili mają dla niej najbardziej aktualne znaczenie. Będą też one probierzem niegocjatorskich zdolności polityków angielskich, gdyż ci postawili sobie za zadanie dojść do dobrowolnej umowy z jednym i drugim i nie szczędzą w tym celu ani starań ani nawet poważnych ustępstw.

Z Egiptem, który nigdy nie należał formalnie do Anglji, układy toczyły się na podstawie niepodległości szczególnego rodzaju, obciążona ze strony angielskiej różnymi warunkami, ale bądź co bądź niepodległość. Przywódcy irlandzcy również dążyli do postawienia rokowań na takiejże podstawie, lecz spotkali się w Londynie ze stanowczą odmową. Rząd Lloyda Georga zamiast niepodległościowej ofiarował im podstawę dominialną, która we wszystkich sprawach wewnętrznych idzie dalej niż dawniejszy home rule Gladstone'a, które zbliża się poniekąd do niepodległości, lecz jednak nią nie jest. W zakresie siły zbrojnej i polityki zagranicznej ustrój dominialny podlega ogólnej władzy imperjum.

Po ciężkich zmaganiach ostatniego roku przywódcy irlandzcy byliby niewątpliwie skłonni przyjąć ów ustrój, gdyby nie kwestja Ulsteru, która całą sprawę irlandzką fatalnie komplikuje. Ta twierdza toryzmu i kościoła anglikańskiego, pragnie się od Irlandji oddzielić, nie chce podlegać jej parlamentowi dominialnemu i rządowi. O tem zaś niepodległościowcy irlandzcy nie chcą słyszeć.

Ostatnie propozycje, jakie gabinet londyński przedłożył, ustanawiają odrębność prowincji ulsterskiej, która ma przystąpić do ogólnego parlamentu irlandzkiego dopiero wtedy, kiedy sama na to przystanie. Na to przywódcy irlandzcy zapewnie się nie zgodzą, ponieważ zaś opór konserwatystów, należących do większości rządowej, uniemożliwia w tym punkcie premjerowi zasadnicze ustępstwo, więc układ...
...spektywą zerwania.

Może się więc zdarzyć, że do rozbicia porozumienia z Egiptem dołączy się wkrótce analogiczne niepowodzenie z Irlandją. Nie przysporzy to blasku obecnemu rządowi angielskiemu.

Z racji zerwania rokowań z Egiptem rząd angielski wydał komunikat, w którym oświadcza, że Egipt bardzo wiele Anglji zawdzięcza, że długie współżycie obu państw musiało stworzyć cały szereg wspólnych interesów, ważnych dla jednej i drugiej. Obecnie rząd angielski po wygaśnięciu protektoratu, proponuje Egiptowi przymierze, lecz spotyka się z jego strony z takimi warunkami, iż przyjąć ich nie może. W szczególności nie może się zrzec okupacji pewnych miejscowości, ani nawet zmniejszenia swych wojsk.

Ciekawie wygląda zasada niepodległości razem z narzuceniem okupacji i innych krępujących żądań. Bądź co bądź egipski jest w tem szczęśliwem położeniu, że może się do tej zasady odwoływać i demaskować niebłudę angielską.

Gabinet londyński nie może w dzisiejszem położeniu dopuścić do definitywnego zerwania z którymkolwiek z dwuch wymienionych krajów. Rokowania mają ulec rozbiciu, lecz z pewnością będą podjęte ponownie.

Vigil.

Stosunki polsko-niemieckie.

Niemiecka ordynacja wyborcza.

BERLIN, 8 grudnia (Pat) Rząd niemiecki ogłasza, że mimo usilowań niemieckich nie było możliwem zawrzeć z rządem polskim umowy w sprawie przeprowadzenia art. 91 traktatu wersalskiego. Ze względu na to, że 10 stycznia 22 r. upływa termin opcji rząd niemiecki wydał nieodzowne postanowienia wykonawcze. Byli obywatele państwa niemieckiego, który na mocy traktatu wersalskiego nabyli obywatelstwo polskie, a utracili obywatelstwo niemieckie, będą mogli odzyskać obywatelstwo niemieckie, jeżeli złożą ważne według prawa niemieckiego oświadczenie opcyjne.

Dotyczy to osób, a także i urzędników, którzy w dniu 10 stycznia r. przyszłego jako obywatele państwa niemieckiego mieszkali w obrębie dzisiejszego państwa polskiego i zamieszkali tam już przed 2 stycznia 1908 r.

Taksamo obywatele państwa niemieckiego pochodzenia polskiego, a więc polacy, posiadający obywatelstwo niemieckie, którzy 10 stycznia 20 r. mieszkali w Niemczech, będą...

...może być złożone w obu wypadkach protokularnie lub piśmiennie w obrębie niemieckiej wyższej władzy administracyjnej, zaś zagranicą wobec odnośnego przedstawiciela niemieckiego.

Biuro Wolfa uzupełnia to urzędowe oświadczenie następującym komentarzem:

„Ponieważ rząd polski, podobnie, jak obecnie rząd niemiecki, wydał 13 lipca 1920 r. ordynację opcyjną, osoby zainteresowane, zwłaszcza te, które posiadają majątki w Polsce, będą mogły, zarówno według niemieckiej, jak i polskiej ordynacji, dokonać opcji, ażeby zapewnić sobie także wobec rządu polskiego prawa, które gwarantuje optantom art. 91 traktatu pokojowego.

Poza postanowieniami traktatu wersalskiego Polska, z umowy, zawartej z ententą o ochronie mniejszości, obowiązała się uznać za obywateli polskich wszystkich niemców, urodzonych w obrębie państwa polskiego, których rodzice w czasie ich urodzenia tamże stale mieszkali i to bez względu na ostatnie miejsce zamieszkania.

Pan Olszowski w Opolu.

KATOWICE, 8 grudnia (Pat(Pełnomocnik rządu polskiego p. Olszowski przybył w czwartek wraz z konsulem generalnym Rzplitej polskiej do komisji międzysojuszniczej w Opolu, gdzie przyjęty został w zastępstwie nieobecnego gen. Le-Ronda przez gen de Marinia, oraz komendanta załogi angielskiej na G. Śląsku. Pan Olszowski oświadczył, że przed rozpoczęciem rokowań z Niemcami uważa za swój obowiązek złożyć wizytę członkom komisji międzysojuszniczej i, że żałuje bardzo, że nie zastał gen. Le Ronda. Gen. de Marinis w nader uprzejmych słowach podziękował p. Olszowskiemu, nadmieniając, że komisja międzysojusznicza starać się będzie poczynić delegacji polskiej wszelkie ustępstwa. O godz. 6 wieczorem pełnomocnik rządu polskiego p. Olszowski przybył do Katowic, gdzie zamieszkał w hotelu „Savoj".

Konferencja wstępna w Katowicach.

KATOWICE, 8 grudnia (Pat) W sobotę przybędzie do Katowic dla omówienia z p. Olszowskim pewnych spraw, związanych z rokowaniami gospodarczemi, pełnomocnik rządu niemieckiego dr. Schiffer.

Stosunki polsko-łotewskie.

Dr. Jodko o swych zadaniach

RYGA, 8 grudnia. (Pat). Pisma łotewskie „Junske Sinas" i „Litwiejas Westhneris"a zamieszczają wywiady z posłem polskim dr. Jodkiem. W obu tych wypadkach dr. Jodko podkreślił, że sąsiadujące z sobą demokratyczne republiki polska i łotewska powinny żyć w dobrych stosunkach, chociażby ze względu na możliwe wspólne niebezpieczeństwa. Istniejące nieporozumienia przypisuje dr. Jodko jedynie pewnym niekonsekwencjom w stosunku do zamieszkałych na Łotwie polaków. Głębszych przyczyn niezgody niema. Polacy nie myślą sięgać po Letgalję. Po udzieleniu wyjaśnień w sprawie stosunku naszego do sprawy Wilna dr. Jodko stwierdził, że do najważniejszych zadań pos. polskiego na Łotwie zaliczyć należy sprawę ochrony interesów obywateli Polski.

Z rady ministrów.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 b. m. postanowiła otworzyć nadzwyczajny komisarjat do spraw repatrjacji. Na stanowisko nadzwyczajnego komisarza powołany został pos. Wł. Grabski. Następnie rada min. uznała za konieczne przeniesienie poczt. kasy oszcz. z resortu prezydjum rady min. do resortu min. skarbu odpowiednią nowelę polecono opracować ministrowi skarbu w porozumieniu z ministrem poczt i telegrafów. Wreszcie uchwalono wnioski w sprawie rozszerzenia mocy obowiązującej ustawy niemieckiej o stowarzyszeniach na obszarze b. dzielnicy pruskiej, położonym poza b. linją demarkacyjną, w sprawie zarządu zawodowego na obszarze ziem wschodnich i w sprawie przystąpienia **Polski do konwencji paryskiej.**

—o—

Szczegóły układu angielsko-irlandskiego

LONDYN, 8 grudnia. Pat. Lord Ken Kead zakomunikował dziś szczegóły układu z sinfainistami. Warunki główne są następujące: Z małemi zastrzeżeniami Irlandja będzie zrównana z Kanadą, Australją, Nową Zelandją i południową Afryką. Będzie ona nosiła nazwę irlandzkiego wolnego państwa. W konstytucji będzie zadokumentowana niedwuznacznie i najjaśniej wierność do wspólnoty państwowej i króla Jerzego.

Kwestjami finansowemi kierować będzie parlament południowo-irlandski.

Irlandja weźmie odpowiedni udział w długach narodowych i wydatkach wojennych. Wysokość tej sumy rząd ustali przez sędziego rozjemczego.

Jeżeli Ulster zdecydowałby się w przeciągu jednego miesiąca po przyjęciu ustawy zatrzymać dotychczasowe pełnomocnictwa, lub jeżeli zapragnie zatrzymać nadal swą reprezentację w angielskiej izbie gmin, decyzje te będą uszanowane. Jeżeli Ulster postanowi nie wysyłać swoich przedstawicieli do parlamentu wszechirlandskiego będzie miał prawo trwać nadal na swem odmownem stanowisku bez żadnego sprzeciwu.

Chiny grożą opuszczeniem konferencji.

WASZYNGTON, 8 grudnia. Pat. Reuter. W kołach delegacji chińskiej oświadczono, że delegacja wycofa się, jeżeli rokowania z japończykami nie przyniosą dla Chin rozwiązań zadawalających.

Wszechświatowa konferencja w Chinach.

WIEDEŃ, 9 grudnia (Russpress) „Neue Freie Presse" komunikuje, że prezydent Harding zamierza zwołać następną konferencję wszechświatową na wzór konferencji w Waszyngtonie w jednem z miast chińskich.

Co słychać na Ukrainie?

Cisza na granicy — Ruch kolejowy. — Oddziały powstańcze pobite na głowę. — Więzienia przepełnione.

Jak komunikują uchodźcy z Ukrainy sytuacja tam przedstawia się obecnie w następujący sposób:
Na całej długości

granicy polsko-sowieckiej panuje zupełna cisza.

Bolszewicy przywracają stopniowo straże pograniczne.

Komunikacja kolejowa przywrócona jest na linjach magistralnych Kijów — Zmierzynka — Birżuła — Odesa, Zmierzynka — Płoskirów, Fastów — Szepietówka, Odesa — Wozniesiensk — Mikołajów i Mikołajów — Znamienka. W rękach powstańców są tylko linje Birżuła — Pomosznaja i Wapniarka — Cwietkowo. Na linjach kolejowych, z których udało się bolszewikom wyprzeć powstańców nie przywrócono jeszcze ruchu pasażerskiego, kursują tylko eszelony wojskowe pod ochroną pociągów pancernych. Stacja Fastów bardzo ucierpiała podczas napadu oddziałów atamana Orlika. Ataman Klimenko spalił st. Korosteń i cofnął się w okolicę Czernobyla.

Drobne oddziały powstańcze, jakie się ukazały w gub. Podolskiej zostały tak szybko zniesione przez bolszewików, że nie zdążyły się nawet połączyć z głównemi siłami powstańczemi, operującemi w gub. kijowskiej i wschodniej części Podola.

Oddział atamana Struka, który otrzymawszy wiadomość o zjawieniu się powstaców na Podolu wyruszył z pod Czernobyla w kierunku Kijowa i oddział atamana Bogatjewicza, który zdążył się nawet przeprawić na lewy brzeg Dniepru i zbliża się do Kijowa od strony Słobódki — Romanówki — wycofały się na poprzednie pozycje.

To samo uczynił i ataman Orlik. Ataman Zabołotnyj, który razem z porucznikiem Iwanowem szedł na spotkanie oddziałów atamana Gulaj-Gulenki i który w ciągu kilku dni trzymał się w Ananiewie i na st. Birżuła cofa się obecnie wraz z oddziałami Chmary Kirkosa, Bauera w kierunku Józefpola, dokąd ściągają również oddziały Iwanowa i Czarneckiego.

Z oddziałów powstańczych najbardziej ucierpiał oddział Gulaj-Gulenki; sam ataman przepadł bez wieści. Dwie armaty zabrali mu bolszewicy i tylko drobna garstka jego ludzi zdołała się przeprawić przez Dniepr do Besarabji gdzie została internowana przez władze rumuńskie.

Uchodźcy tłómaczą niepowodzenie powstańców tem, że

zostali oni otoczeni przez najlepsze siły bolszewików,

a nie mając poparcia włościan nie mogli się ukryć na wsi. Pogłoski o wzięciu do niewoli przez bolszewików atamana Palja nie mają żadnej podstawy; osoby, przybyłe z Ukrainy komunikują, że ataman Palej był rzeczywiście ciężko raniony przez bolszewików, ale nie dostał się do niewoli. Miejscowe organizacje powstańcze rozrzucają szereg odezw wyjaśniających ostatnie wypadki i przyczyny niepowodzenia takowych nawołujące do popierania oddziałów Szeppla i Zabołotnego, znajdujących się na prawobrzeżnej Ukrainie.

Przedstawiciele władz sowieckich powracają na miejsca.

Zjawiły się już trybunały rewolucyjne, oddziały karne, ajenci czerezwyczajek kolejowych.

Na całej prawobrzeżnej Ukrainie ogłoszono stan oblężenia.

W Kamieńcu, Mohylowie, Jampolu, Dubossarach, Winnicy, Lityniu, Latyczowie, Hajsynie, Bracławiu, Olgopolu, Bałcie, Ananjewie i Tyraspolu bolszewicy ogłosili czerwony teror klasowy.

Więzienia znów są przepełnione.

Z lewobrzeża przerzucane są na prawy brzeg Dniepru znaczne transporty wojska. W pow. bałżskim i fastowskim ogłoszono stan wyjątkowy dla walki z bandytyzmem. Miejscowe biuro polityczne zamieniono na czerezwyczajkę z kolegjum, mającem specjalne pełnomocnictwa. Sztab 51-ej moskiewskiej dywizji piechoty przenosi się z Odesy do Ananjewa. Do Gołty wkroczyły czołowe oddziały 151-ej i 153-ej brygad piechoty.

Co do stanu rzeczy na lewobrzeżnej Ukrainie nie ma dokładnych wiadomości,

jednak z posiadanych danych można wnioskować, że dojrzewają tam poważne wypadki.

Z Rosji.

—o—

Spisek lewicy komunistyczne.

Podług wiadomości otrzymanych z Moskwy aresztowano tam grupę lewicy komunistycznej, jaskrawych przeciwników nowego kursu sowieckiej polityki ekonomicznej. Aresztowani oskarżeni są o zorganizowanie potajemnego związku, mającego na celu, usunąć — nie przebierając w środkach — głównych działaczy nowego kursu ekonomicznego, jako sprawców wydania Rosji sowieckiej w ręce kapitalistów rosyjskich i zagranicznych.

Nazwiska aresztowanych trzymane są w wielkiej tajemnicy; są podobno między nimi wybitni działacze komunistyczni.

Powstanie na południu Rosji.

Podług ostatniego sowieckiego komunikatu iskrowego rozwija się ruch powstańczy w pow. berdziańskim; władze sowieckie nie mogą sobie poradzić również z oddziałami powstańczymi w pow. humańskim. W gub. tambowskiej ruch powstańczy nie ustaje.

Okropności głodowe w gub. Caricyńskiej.

Bolszewicki „Nowyj Put", pisze: sytuacja w gub. Caricyńskiej pogarsza się codziennie; nawet przytułki dziecięce nie otrzymują żywności i wygłodniałe dzieci uciekają z nich coraz częściej.

Liczne są wypadki pomieszania zmysłów i manje prześladowcze na tle obfitości chleba. Ludność zjada resztki kotów i żywi się padliną, liśćmi kapusty i trawą. Zdesperowane matki umyślnie narażają swe dzieci na choroby śmiertelne aby je wybawić z mąk głodowych.

Opodatkowania na rzecz głodnych.

Na Syberji opodatkowano ludność na rzecz głodnych w następujący sposób: Od każdego zajmowanego pokoju — 1000 rb., od pianin — 50,000 rb., gramofonu — 25,000 rb., od miękkich mebli — 50,000 rb., od służąc. — 25,000 rb., od palaczy tytoniu — 1000 rb. miesięcznie.

Gruźlica w Rosji.

„Komunisticzeskij Trud" pisze: „Republika objęta jest białem zarzewiem epidemji gruźliczej. W ostatniem dziesięcioleciu, biorąc już pod uwagę kolosalny wzrost epidemji w Rosji zmarło na tyfus plamisty w Moskwie 19,464 osób, gdy na suchoty — 41,023, w czasie wojny w latach 1914—18. Rosja straciła 1,700,000 ludzi, a w tym czasie zmarło na suchoty 2,000,000 ludzi. W ostatnich trzech latach gruźlica szerzy się w zastraszający sposób".

Przygotowania wojenne sowietów.

„Prawda Gruzji" zamieszcza wzmiankę przedrukowaną z „Prawdy" moskiewskiej o wyasygnowaniu przez rząd sowiecki na wniosek Trockiego sum, potrzebnych na budowę 300 samolotów.

Wydalenie korespondentki amerykańskiej z Moskwy.

Do Moskwy przybyła korespondentka „Chicago Tribune" miss Ogare; zręczna, młoda i piękna kobieta zdołała dotrzeć do najwyższych dygnitarzy sowieckich gdzie zdobyła wiele cennych informacji. Nie podobało się to Cziczerinowi, który polecił wydalić ją z Moskwy.

—o—

Z Pragi wyjechał do Rosji pociąg sanitarny celem przewiezienia stamtąd 600 dzieci, które będą oddane rodzinom czechosłowackim na wychowanie.

Powstał zamiar oddania rządowej fabryki gumy Trougolnik w Piotrogrodzie w dzierżawę.

Przed poprawą naszych kolei.

Koleje nasze bardzo widocznie już się poprawiły. Stwierdzić to może osobiście na szczegółach każdy kto podróżuje. O ogólnej poprawie przedewszystkiem w dziedzinie komunikacji z zagranicą mówi fakt zaprowadzenia ulepszonych połączeń z Paryżem, Wiedniem, Budapesztem i Konstancą i zaprowadzenia wagonów bezpośredniej komunikacji pomiędzy Gdańskiem, Bukaresztem, Wiedniem i Pragą przez Warszawę i Kraków.

Obecnie odbywa się dalsze opracowanie ulepszeń w dziedzinie komunikacji wewnętrznej. Przedstawiciele wszystkich dyrekcji zostali wezwani na specjalną konferencję, na której rozkłady jazdy zostaną znakomicie ulepszone i połączenie, dzięki temu, iż szybkość pociągów pospiesznych zostanie powiększona do 60 — 80 kilometrów. Nadto wszystkie centralne miejscowości uzyskają dogodniejsze połączenia z Warszawą.

Przy zmianie rozkładów zostaną także ulepszone połączenia Budapeszt z Rygą przez Lwów i Wilno.

Można śmiało powiedzieć, iż po wprowadzeniu tego rozkładu jazdy osiągniemy pod względem komunikacji osobowej stan, odpowiadający, mniej więcej, stosunkom przedwojennym. Nowy rozkład będzie wprowadzony w życie z dniem 1 czerwca 1922 r.

Co się tyczy taboru kolejowego, to dzięki otrzymaniu około 1880 wagonów osobowych z Niemiec, mamy możność znacznego ulepszenia składu pociągów. Tak naprzykład w pociągach pośpiesznych dajemy wszystkie pulmanowskie wagony z korytarzami, a w pociągach, w których dawniej z braku osobowych, używano wagonów towarowych, wycofaliśmy je i zastąpiliśmy przez wagony osobowe.

Pozostaje jeszcze kwestja uregulowania *rachuby czasu, który* dotychczas jest liczony u nas podług zegara wschodnio-europejskiego, różniącego się od środkowo-europejskiego o całą godzinę. Z powodu tej różnicy zachodzą trudności w komunikacji bezpośredniej z zagranicą, szczególnie przez t. zw. korytarz polski, gdzie w ciągu paru godzin wypada czterokrotnie przesuwać zegar.

Niestety koleje polskie w dalszym ciągu odczuwają brak wagonów towarowych, których posiadamy zaledwie połowę tej ilości, jaka nam jest potrzebna dla komunikacji normalnej.

Trudności w tej mierze pochodzą z tego powodu, że dotychczas nie został nam definitywnie przydzielony tabor wagonów kolejowych z repartycji niemieckiej i austryjackiej. A mamy otrzymać z tego źródła około 50.000 wagonów towarowych. W tych dniach przyjeżdża do Warszawy specjalna niemiecka komisja kolejowa dla sprawy oddania tych wagonów, lecz obrady z nią potrwają do 4 miesięcy. Po ich ukończeniu i braki ruchu towarowego naszych kolei zostaną usunięte.

Szczegóły nowego rozkładu jazdy w komunikacji osobowej wewnętrznej i zagranicznej na naszych kolejach uchwalone na konferencji przedstawicieli dyrekcji tak się przedstawiają:

Między Rygą a Gdańskiem pociągi kursować będą przez Warszawę między Rygą a Lwowem przez Wilno, Brześć, Kowel. Tą drogą uzyskuje również Ryga połączenie z Czerniowcami. Między Zdołbunowem a Gdańskiem przez Równo, Lublin, Warszawę i odwrotnie. Między Krakowem a Warszawą przez Kielce, Radom i Dęblin. Między Krakowem a Łodzią przez stację, znajdującą się w pobliżu Koluszek, będzie to pociąg osobowy, albowiem pociąg pospieszny musiałby albo zbyt późno wyjechać z Krakowa, około 12 w nocy, albo zbyt wcześnie przybywać do Łodzi, bo około 6 rano. Między Lwowem, a Poznaniem przez Warszawę, między Grajewem a Lwowem przez Białą, Brześć, Kowno i odwrotnie. Między Budapesztem a Równem przez Stanisławów, Lwów, Brody i odwrotnie. *Między Bielskiem a Łodzią* przez Trzebinię i odwrotnie. Między Rownem a Warszawą i odwrotnie. Miedzy Czerniowcami a Lwowem i odwrotnie. Między Warszawą, Lesznem, Kępnem i odwrotnie. oraz między Łodzią i Gdańskiem przez Łomżę, Toruń i odwrotnie.

Kinematographica.

—o—

„Salon" Kinematograficzny w Paryżu.

Po salonie automobilowym, aeronautycznym jesiennym, projektują obecnie w Paryżu urządzenie w „Grand-Palais" salonu kinematograficznego. Organizacją tego salonu zajęli się wielbiciele muzy kinematograficznej t. zw. siódmej sztuki.

ALICJA SZALEK. 4)

Jak powstaje film?

(Dokończenie).

W końcu szlachetna para jednak się usunęła i można znowu zaczynać. Ale wiatr nie rozwiewa płaszcza, a świnia wisi jak martwa. Po szeregu prób i wysiłków, uderzają ją szpicrutą po nogach. Swinia zaczyna się rzucać, a pani Lerda staje gwałtownie w obronie bezpieczeństwa męża: „O na to nie pozwolę, — krzyczy, — tego już za dużo!" Ale zdjęcie jest już gotowe. Czarownik został z rozwianym płaszczem, siedząc na rzucającej się świni, a to wszystko na tle pięknego widoku górskiego, a nawet wraz z członkiem klubu turystów.

W czasie groteskowego lotu spoglądał czarodziej przez lunetę na dół. Te sześć metrów filmu, z których każdy kosztował 50000 koron, będą porozcinane i wklejone do scen ucieczki zakochanej pary. I to w takim porządku — kawałek, jak zakochani spoglądają w górę, potem kawałek, jak czarownik spogląda w dół, wszystko to z dodaniem paru widokow Alp. Dobrym znawcą ludzi musi być ten, kto obleka w takie szaty swe dzieło.

Rano oczekuje przed hotelem autobus, w programie była „Natychmiastowa dalsza droga", ale „dowództwo" dało się ubłagać i udzielono nam pół godziny czasu na śniadanie.

Było nas dwa tuziny uczestników, pomocnicy reżysera i operatorów, a pozatem prawie każdy z nas miał ze sobą małżonkę. Do tego muły, poganiacze, przewodnicy, tragarze, wozy, jakby ekspedycja Cook'a. A w klatce gołębie pocztowe, gdyż musi być przecież obraz ze zwierzętami. I wszystko to dlatego, iż w dobrym filmie nie może brakować widoku lodowców.

Aparatów jeszcze niema, więc reżyser biega w poszukiwaniu odpowiedniego tła; z tysiąca możliwości krajobrazowych, należy wybrać trzy, cztery punkty. Chcielibyśmy tymczasem zjeść obiad. Kucharka jeszcze nie zdążyła go przygotować, prosimy więc, aby dała nam choć cokolwiek do przekąszenia. Wywołuje to z jej strony wybuch oburzenia. Dyrektor hotelu zaczyna się również denerwować. Wprawdzie za otwarcie hotelu dla aktorów otrzymał 14.000 koron, pozatem każdy gość płaci półtora tysiąca dziennie, a służba dostaje tysiąc koron od gości. Ale dać obrażać za te pieniądze kucharkę — nie warto.

My, kobiety pracujące intelektualnie, słuchamy tego z zazdrością.

Spożycie obiadu zostaje wobec tego przesunięte aż do powrotu, gdyż reżyser wybrał już miejsca, a aparaty nadeszły. Ale zapóźno! Cień pokrywa z szaloną szybkością całą dolinę, zmuszając nawet aparaty do ciągłego przenoszenia się z miejsca na miejsce.

W tym ciągłym wyścigu ze słońcem powstaje obawa — co będzie, gdy jutro znów pogodą nie dopisze?

Ale jest widno i przezroczyście. I oto wędrują zakochani przez Alpy, to znaczy przez parę wzgórków, na których błyszczy lodowiec, przyczem muszą co pewien czas spoglądać ku górze, tam bowiem będzie na świni swej fruwać czarodziej. Na dole panuje cień, a u góry błyszczy złotawe światełko.

Korzystając z tego fotograf-reżyser utrwala na kliszy załamujący się w lodowcach blask, co na obrazie uczyni wrażenie światła księżycowego, t. j. tej romantyczności, która tak jest poszukiwana w kinie. Jeden z mułów nie chce, niestety, grać swej roli, pomimo wysokiej gaży, boczy się i ani myśli pójść naprzód. Fridolin stoi wśród drogi i ma wskoczyć z tyłu na siodło, lecz gdy się tylko go chwyta, muł staje dęba, przez co wytwarza się scena zarówno komiczna, jak i niebezpieczna, którą wśród okrzyków przerażenia i wesołości, reżyser nakazuje: „kręcić, kręcić".

I niespodziewanie dostaje się do filmu scena wesoła.

Następnie nadchodzi jeszcze pora scen erotrycznych i koniecznych nad jeziorem. Napis „Wejście na brzeg wzbronione! Własność prywatna!" zupełnie nas nie odstrasza. Zostaje on użyty raczej do ustalenia odległości aparatu dla „wielkiego zdjęcia". Umieszczają go przed nosem panny Martens i jej urocza główka obok napisu: „własność prywatna" stwarza mimowoli bardzo pikantną scenkę.

Wreszcie zostaje utrwalona scena gdy Fridolin wpada do wody, bez czego film się obejść nie może. Tej sceny rozumie się nie można przedtem wypróbować, ale tu dopiero ujawnia się improwizacyjny talent aktora, który cudownie umie w odpowiedniej chwili przyjąć odpowiednią postawę i zrobić właściwy wyraz twarzy.

Zależy także od reżysera, czy będzie on miał powodzenie, gdyż reżyser, oprócz innych zadań, zajmuje się jeszcze rozcinaniem filmu. Jeśli z pięciu tysięcy metrów filmu zostaje zaledwie połowa, może reżyser drugorzędną rolę uwypuklić, a głównych aktorów odsunąć w cień, może zrobić, by film był wesoły, lub tragiczny, wogóle reżyser, preparuje obraz, jak kucharz potrawę, gdy ma do dyspozycji wszelkie przyprawy. Aktor daje filmowi tyle życia własnego, co marjonetka.

Następnego dnia udajemy się do młyna i Fridolin spuszcza się z okna na linie. W tym samym momencie młynarz wbiega "w obraz" z krzykiem: „włamywacze", Operatorzy przestają kręcić, a Fridolin zawisa w powietrzu.

Położenie młyna jest tak cudowne, jak również tak urocze jest oświetlenie zachodzącego słońca, iż prędko dorabia się scenę nadprogramową aby wyzyskać to dla filmu. Jedna scena mniej, jedna więcej zmarłemu autorowi i tak to nie zaszkodzi. Przytem uświadamiam sobie, iż dotychczas nie znam treści obrazu, jak zresztą i reszta towarzystwa...

Ale jest już za późno, gdyż wszystko jest już ukończone. Ledwośmy rozsiedli się w pociągu, gdy wnet zaczął padać deszcz. Reżyser uśmiecha się i rozsiada wygodnie.

Przygody, naprężenie nerwów, władza nad światem, widome powodzenie podjętych trudów — niema nic piękniejszego nad filmowanie.

— Tak, — brzmi z aktorskiego kąta — dla reżysera!

Ale aż do czasu, gdy autorzy poznają wartość filmu i będą specjalnie dlań pisać, trzeba oddać filmowi co mu się należy.

(tłom. E. K.).

Kronika telegraficzna.

- **Akcja ormjan w Paryżu.** Briand przyjął wczoraj przewodniczącego parlamentu ormiańskiego i przewodniczącego delegacji ormiańskiej, która wyraziła swoje całkowite zaufanie do Francji oraz przekonanie, że Francja nie zaniedba niczego, ażeby zapewnić bezpieczeństwo armeńczyków w Cilicji.

- **Budżet Kasyna w Sopotach.** Rada miejska w. m. Gdańska zatwierdziła budżet na r. 1921 i uchwaliła zapomogę dla inwalidów. Senator Schimmer stwierdził, że zarząd miasta Gdańska z kasyna gry w Sopotach ma obecnie dochodu 5 miljonów, a spodziewa się zaś, że w tym roku pobierze 10 miljonów. Następnie stwierdza, że około 70 proc. grających w kasynie stanowią obcokrajowcy.

- **Plebiscyt w Szopronlu.** Konferencja ambasadorów postanowiła, aby plebiscyt w Szoproniu odbył się 13 grudnia.

- **Sytuacja na północy Rosji.** Prasa miejscowa donosi: rząd sowietów wysłał do Karelji nowe posiłki. Sytuację bolszewików w Korelji pogorszył bunt wojsk czerwonych na Murmaniu, które wymordowały swoich komisarzy i powstały przeciwko swemu rządowi.

- **Tryumf Alechina.** Znany szachista rosyjski, Alechin, po przybyciu do Berlina wziął udział w t. zw. „turnieju błyskawicznym" w którym na każde posunięcie daje się 10 minut. W turnieju brali udział szachiści niemieccy, chempion polski Rubinstein i inni. Z 9-ciu partji Alechin wygrał 7 i pół, drugą nagrodę otrzymał Teichman, trzecia podzielono została między Rubinsteina i Anesa. Alechin wyzwał Capablancę na match o tytuł szampiona świata.

- **Strejk we Włoszech.** Związek kolejarzy włoskich projektuje ogłoszenie strejku na znak protestu wobec ukarania przez rząd niektórych kolejarzy za udział w poprzednim strejku. Rząd nie chce ustąpić.

- **Z Rumunji.** „Prager Presse" komunikuje o wyborze prezydjum parlamentu w Rumunji. Prezesem izby posłów wybrany jest Zamfiresco, prezesem senatu — jenerał Koanda. Minister spraw zagranicznych Artejano usprawiedliwiał się wobec partji włościańskiej za swój stosunek do niej w czasie konfliktu z opozycją. Przedstawiciel partji włościańskiej, Lupu, oświadczył, że zaraniści wezmą udział w pracach parlamentu w charakterze partji opozycyjnej, zaraniści nie solidaryzują się z polityką Averescu i domagają się, jak dawniej zwołania konstytuanty. Prasa rumuńska komentuje z ożywieniem oświadczenie zaranistów.

- **Wojaż ex króla Ferdynanda.** Były król bułgarski Ferdynand, który, jak wiadomo podczas przewrotu przebywał w Koburgu, odjechał dziś do Wiednia w towarzystwie syna Cyryla i kilku członków swego otoczenia. Cel podróży jest nieznany.

Minister handlu i przemysłu w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 8 grudnia. Pat. W piątek, 9 b. m. przed południem przyjeżdża do Bydgoszczy minister handlu i przemysłu, ażeby, w myśl zapowiedzi prezydenta min. Ponikowskiego, zapoznać się na miejscu z potrzebami handlu i przemysłu.

Z kraju.

Warszawa.

Podatek miejski od trunków i perfum. Władze nadzorcze zatwierdziły uchwalony przez Radę miejską podatek na rzecz kasy miejskiej od spirytusu, wódek, likierów, koniaków, win, miodu, wody kolońskiej i perfum. Podatek ten obowiązywać będzie od 10 b. m. W związku z tem policja otrzymała nakaz okazywania pomocy kontrolerom miejskim przy sprawdzaniu, czy kupcy i składnicy opłacili podatek miejski. Widomym znakiem opłacenia podatku miejskiego będzie banderola miejska ustanowionego wzoru, pomieszczona na butelkach.

Likwidacja systemu kartkowego. Wydział zaopatrywania miasta zawiadomił policję, że z dn. 1 b. m. system kartkowy podziału artykułów żywnościowych został całkowicie zlikwidowany i w związku z tem biura okręgowe podziału mąki i chleba przerwały swoją działalność. Jednocześnie z tem ustaje potrzeba wypisywania petentom przez rządców domów zaświadczeń meldunkowych, przeznaczonych dla biur okręgowych i poświadczanych następnie w komisarjatach.

Przeciw wypadkom tramwajowym. Wobec częstych wypadków, nieraz śmiertelnych, wskutek wskakiwania i wyskakiwania w biegu, Tow. Akc. „Reklama Polska", po porozumieniu się z dyrekcją tramwajów, przygotowało i ofiarowało tramwajom plakaty ostrzegające przed wskakiwaniem i wyskakiwaniem. Plakaty umieszczone są na szybach wagonów i wkrótce również będą umieszczone na bocznych platformach wagonowych.

Kraków.

p **Klęska bezrobocia.** Klęska bezrobocia w Krakowie przybiera coraz większe rozmiary. — W poniedziałek zgłosiło się kilkuset robotników, przeważnie niewykwalifikowanych, do państwowego urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Podzamcze 30, który jednak nie ma zupełnie nowych zgłoszeń wolnych miejsc. Zaznaczyć należy że krakowska ekspozytura referatu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów zarejestrowała już przeszło 100 zdemobilizowanych oficerów, poszukujących posad, przeważnie w Krakowie, gdyż większość uczęszcza na wieczorne kursy handlowe.

Białystok.

p **Delegacja fabrykantów u ministrów.** W ubiegłym tygodniu delegaci fabrykantów białostockich, pp. Frenkel i Polak, oraz delegaci tow. handlu wymienionego pp. Szaja, Tryliing, Tołłoczko, tudzież prezydent miasta p. Szymański i prezes rady miejskiej p. Filipowicz odwiedzili ministrów w Warszawie, poruszając sprawę kryzysu, grożącego przemysłowi i prosząc o środki zaradcze tudzież o nawiązanie stosunków handlowych z Rosją. Ministrowie przyjęli wnioski delegatów bardzo przychylnie, przyrzekając swe poparcie. Z końcem ubiegłego tygodnia delegacja opuściła Warszawę.

p **Zbrodnicze niedbalstwo.** W pociągu osobowym Białystok-Warszawa w tygodniu ubiegłym zamarzło dwuch pasażerów, którzy jechali w ostatnim wagonie, zasnęli i zamarzli. Przy stacji Zielinice trupy zamarzłych usunięto.

Na Górnym Śląsku.

Bytom.

g) **Ceny żywności.** Uchwalono tu nowe ceny żywności, które obowiązują od 3-go grudnia: Smalec 38 mk., cukier 4.50 mk., ryż łamany 6.40 mk., ryż (dobre gatunki) 8.25 mk., groch i fasola po 5.50 mk., sól kuchenna 40 fen., sól warzona 60 fen., krupy 6 mk., grysik 6.60 mk., płatki owsiane 5.50 mk., makaron 7 mk., kawa słodowa 5.50 mk., mydło 15 mk., kapusta kwaśna 2.50 mk., mąka żytnia 4.40 mk., mąka pszenna 5.40 mk., śledzie 1.70 — 2 mk. za funt, nafta 9 mk. za litr.

Gliwice.

g **Nowe morderstwo.** W niedzielę wieczorem o godz. 8-ej zjawiły się przed domem p. Sztojera w Ligocie Zabrskiej 2 nieznane osoby. Na gwałtowne pukanie i trzaskanie we drzwi nie odpowiedział p. Sztojer ani słowa, tak, że ludzie ci wreszcie odeszli. Po drodze spotkali wójta i zatrzymali go, pytając się o mieszkanie p. Sztojera. Na ponowne pukanie do drzwi nie otrzymali znowu żadnej odpowiedzi. Wójtowi oświadczyli, że są z Gliwic i z Frydenshuty i że chcą otrzymać od p Sztojera karty zwolnienia, chociaż jest wiadomą rzeczą, że wyżej wymieniony żadnych kart nie wydaje. Mniej więcej w pół godziny potem, około godz. wpół do 9-ej, zjawiło się kilka osób przed domem p Palusa który tego samego wieczora wrócił z żoną z odpustu, z Zabrza. Ponieważ było już późno wieczorem, więc dom zastali zamknięty. Napastnicy zaczęli się gwałtownie dobijać, wołając: „Aufmachen, Gemaindewache!" P. Palus nie otworzył drzwi, oświadczając, że po g. 6-ej wieczorem nikt nie ma prawa dobijać się do czyichś drzwi.

Wówczas rozległy się wołania: „An die Kolben" i na dane hasło rozpoczęła się dzika strzelanina z rewolwerów i karabinów. Jeden wystrzał ranił śmiertelnie żonę p. P., kładąc ją na miejscu trupem. Kula przeszyła jej piersi. Napastnicy dali następnie ognia z karabinu maszynowego, wreszcie cofnęli się. Żona p. P. liczyła lat 41 i pozostawiła 8 nieletnich dzieci.

Wiadomości bieżące.

Organizacja służby zdrowia.

W ministerjum zdrowia pod przewodnictwem kierownika ministerjum dr. W. Chodźki odbyła się konferencja w sprawie ustalenia zasad organizacji służby zdrowia w Polsce. W konferencji wzięli udział po za urzędnikami ministerjum przedstawiciele samorządu kas chorych oraz świata lekarskiego. Wybrano specjalną komisję, która pod przewodnictwem naczelnika wydziału administracyjnego w M. Z. P. dr. Fr. Grodzieckiego ma poddać rozważaniu opracowany przez min. zdrowia projekt ustawy o państwowej służbie zdrowia i ustalić ogólne tezy, na których oprze się projektowana organizacja. Tezy te przedstawi komisja na następnej konferencji ogólnej, której termin wyznaczono na 18 b. m.

Kondolencja ambasadora.

Prasa żargonowa donosi, że ambasador angielski w Warszawie przybył z kondolencją do domu zmarłego kaznodziei synagogi F. Poznańskiego (członka organizacji sjonistycznej).

Dodatek drożyźniany.

Minister spraw wewnętrznych rozesłał okólnik do wojewodów, w którym poleca im niezwłocznie zarządzić wypłatę uzupełnienia dodatku drożyźnianego dla funkcjonarjuszy państwowych mających swą siedzibę służbową w miejscowościach, zaliczonych do piątej klasy, gdyż w myśl rozporządzenia rady ministrów z dnia 28 sierpnia 1921 r. zniesiono piątą klasę miejscowości i tem samem miejscowości te przeszły do czwartej klasy dodatku drożyźnianego. Wypłata ma być dokonana za czas od 1 sierpnia r. b.

Konkurs.

Ażeby zapobiedz zupełnemu brakowi sztuk amatorskich z okresu powstań górnośląskich i chcąc się przyczynić do rozbudzenia ducha w tym kierunku zarząd związku b. powstańców wyznacza niniejszem za napisanie dramatu z życia powstańczego następujące nagrody: pierwsza nagroda 5,000 mk. i dyplom; druga nagroda 2,000 mk. i dyplom; trzecia nagroda 1,000 mk. i dyplom. Oprócz tego wyznacza się 20 nagród po 100 mk.

Równocześnie wyznacza się za napisanie „Pamiętników" z czasów organizacji i powstań następujące nagrody: pierwsza nagroda 5,000 mk.; druga nagroda 2,000 mk.; trzecia nagroda 1,000 mk. i 20 nagród po 100 mk.

Konkurs organizuje zarząd główny związku b. powstańców (Mała Dąbrowa—Euhenau, ul. Katowicka 12).

Ostrzeżenie dla emigrujących do Kanady.

W Kanadzie znajduje się w obecnej chwili około 175 tys. bezrobotnych — cyfra bardzo pokaźna, na stosunki kanadyjskie. Z początkiem zimy położenie gospodarcze uległo jeszcze pogorszeniu, zwłaszcza w miastach: Montrealu, Toroncie, Hamiltonie i Vancouver. Wobec tego nowoprzybyli emigranci z trudnością znaleźć mogą pracę zarobkową.

Żydzi z Rosji.

Ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło starostom powiatów pogranicznych na wschodzie, że żydzi, przybyli z Rosji, którzy już posiadają paszporty na wyjazd za granicę, nie podlegają wysiedleniu do Rosji. Sejmowy klub narodowy żydowski zwrócił się do ministerjum, żeby również nie byli wysiedlani ci żydzi, którzy złożyli podania na paszporty zagraniczne, ale nie otrzymali ich jeszcze, według informacji klubu przeszło 200 takich petentów ma być wysiedlonych.

Kary za sprzeciwianie się przymusowi szkolnemu.

(r) Aresztowano i osadzono w więzieniu Stanisławę Kowalczyk, zam. przy ul. Kątnej № 24 i Wawrzyńca Karposę, zam. przy ul. Wiznera № 35. Stało się to na zasadzie orzeczeń wydziału wykonawczego komisji powszechnego nauczania m. Łodzi.

Fałszywe banknoty.

(r) Policja wdrożyła dochodzenie w sprawie wpłacenia przez firmy „Bracia Zilberszyc i Gold" oraz „Dessurmond Motte i C-o." fałszywych banknotów tysiącmarkowych do łódzkiego oddziału polskiej krajowej kasy pożyczkowej.

Wypadki.

Żywa pochodnia. (r) Wiktorja Kwiantkowska, służąca u Berka Brajtsztajna, zam. przy ul. Konstantynowskie № 57, paląc ogień w piecu, wylała naftę z bańki. Nafta wybuchła i płomień ogarnął odzież nieszczęśliwej. Na krzyk żywej pochodni przybiegli lokatorzy. Ugasili ogień i zawezwali Pogotowie, które udzieliło ofierze pierwszej pomocy i odwiozło ją w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Samobójstwo. (r) Przy ul. Prusa № 15, 29-letnia Anna Gidawa napiła się w celu samobójczym karbolu. Zawezwane pogotowie udzieliło jej pierwszej pomocy. Desperatka jest umysłowo chora.

Opieka nad zwierzętami. (r) Policja sporządziła protokuł przeciw Lajbusiowi Dorjanowi, zam. przy ul. Brzezińskiej № 32. który okrutnie bił konia, nie mogącego uciągnąć furgonu mięsa, naładowanego ponad siły zwierzęcia.

Kryminalistyka.

Fałszywy i skradziony banknot (r). W księgarni Gebetnera i Wolfa, przy ul. Piotrkowskiej 87, zatrzymano 14-letniego Chaima Halberberga, zam. Skwerowa 5, który usiłował puścić w obieg sfałszowany banknot 1000 mk. Okazało się, że Halberger banknot ten skradł w piekarni Bursztyna, Cegielniana 71, w niewiedząc o tem, że jest fałszywy.

Obława (r) Onegdaj wieczorem w obrębie VIII komisarjatu policja dokonała obławy, w rezultacie której zaaresztowano 15 podejrzanych osób, z pośród których kilka nie posiadało żadnych dowodów osobistych. Podawały one adresy, lecz po sprawdzeniu okazało się, że tam nie mieszkają. Aresztowanych przesłano do aresztu.

Klub złodziejski w Warszawie.

Najrozmaitsze istnieją w społeczeństwie kluby, ale istnienie klubu doliniarzy — pierwszy raz chyba wypada nam zanotować. Taki klub istniał w Warszawie w publicznym lokalu, bo w cukierni Hasa przy ul. Złotej róg Zielnej.

O istnieniu klubu dowiedział się podinspektor i naczelnik wydziału śledczego p. Sonenberg i polecił nad cukiernią Hasa roztoczyć nadzór.

Wreszcie onegdaj policja, wiedząc o odbywającem się w cukierni zebraniu doliniarzy, wkroczyła do cukierni i nie zastała nikogo. Zbadawszy jednak lokal cukierni, znaleziono w ostatnim pokoju drzwi, które polecono otworzyć. A gdy je otworzyno — zastano tam 20 jegomościów o międzynarodowej sławie złodziejskiej.

Schodzili się tam oni na narady, gdzie prowadzono wprost naukowe dyskusje zawodowe. Na zebraniach omawiano sposoby „pracy" według „najnowszych" systemów i tam też opracowywano plany wypraw do Krakowa, Gdańska, a nawet Wiednia, Pragi czeskiej i t. p. Z cukierni tej wychodziły rozkazy do „pracowników wywiadowczych" których celem było wyszukiwanie odpowiednich „klijentów" dla zawodu.

Kelner cukierni znał już „gości" i do tego tajemniczego pokoju wpuszczał tylko członków klubu. Goście przygodni dostępu tam nie mieli.

Wszyscy aresztowani doliniarze w liczbie 20, ubrani są elegancko, według najnowszej mody, prawdziwi „dżentelmeni". Wielu z pośród aresztowanych oddawna poszukiwały sądy. Wszyscy niemeldowani byli nigdzie.

Wczoraj do urzędu śledczego zgłosiło się kilkanaście elegancko ubranych dam, które przyniosły doliniarzom t.zw. „walówki". Damy te, to przeważnie ich „żony", na które — jak same mówiły — „mężowie" ciężko pracują.

Lotnictwo.

l) **Lot we mgle.** Rozwój radjotelefonu przynosi lotnictwu znaczne korzyści, oto niemożliwy dotąd lot we mgle daje się łatwo i bezpiecznie uskutecznić, jeśli pilot znajduje się za pomocą telefonu w kontakcie z ziemią.

Próbę taką dokonano niedawno na linji Paryż—Londyn. Lotnik wyleciał podczas gęstej mgły, panującej nad kanałem i Anglją, i utrzymywał stale kontakt z rozmównią radjotelefoniczną w Londynie. Lądowanie na lotnisku Croydon (pod Londynem) odbyło się zupełnie normalnie. Świadczy to bezsprzecznie o wielkich usługach, jakie radjotelefon oddać może lotnictwu.

l) **Ceny przelotów na linji Berlin—Ryga.**

Berlin —	Ryga	1950	mk. niem.
„	Kowno	1465	„ „
„	Królewiec	975	„ „
„	Gdańsk	900	„ „
Gdańsk —	Ryga	990	„ „
„	Kowno	730	„ „
„	Królewiec	240	„ „

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 600.—. Kwartalnie Mk 1950.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk 750.—. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz, najmniej 180 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 180 mk., w tekście 150 mk., po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i ślubne po mk. 5000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 pro. drożej; od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych o 25 pr. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i offer adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86